

Mówi zwykła Niemka

wtorek, 4 października 2022, 09:20:50
Idziemy nr 41/2022

Ocena: 3.4



Rozpoczynająca nowy sezon premiera w Teatrze Polonia stanie się z pewnością wydarzeniem artystycznym. Składa się na to kilka powodów.



fot. Teatr Polonia

Tekst monodramu wybitnego dramaturga angielskiego Christophera Hamptona (autora scenariuszy kilku głośnych i nagradzanych filmów) powstał na podstawie wspomnień ponadstuletniej Brunhilde Pomsel, która w 2016 r. w dokumentalnym filmie austriackim opowiedziała fascynującą historię swojego życia.

Życiorys przeciętnej, „zwykłej” Niemki jawił się w filmie jako w pewnym sensie historia Niemiec w XX w. – od czasów cesarstwa, przez I wojnę światową, Republikę Weimarską, III Rzeszę, do czasów powojennych. Najbardziej fascynującym i zarazem złowrogim okresem życia pani Pomsel była jej praca w sekretariacie Ministerstwa Propagandy III Rzeszy, kierowanego przez słynnego diabolicznego dr. Josepha Goebbelsa.

Pomsel wspomina, że jako sekretarka Goebbelsa była bardzo zdyscyplinowana, pracowała sumiennie i dokładnie (świetnie stenografowała), nie zastanawiając się zbytnio nad faktyczną działalnością swego szefa, przebiegiem wojny i zbrodniami III Rzeszy.

Drugim, może ważniejszym powodem sukcesu dwugodzinnego przedstawienia w Teatrze Polonia jest wspaniała kreacja Anny Seniuk, która znakomicie interpretuje tekst monodramu, świetnie oddając wszystkie niuanse opowieści pani Pomsel. Bogata kariera Anny Seniuk od końca lat 60. ubiegłego wieku obfitowała we wszechstronne kreacje filmowe i teatralne – od żywiołowo komediowych do skrajnie dramatycznych. Wydaje się, że w monodramie Hamptona artystka wykorzystała wszystkie środki wyrazu, jakimi posługiwała się podczas wieloletniej pracy artystycznej. Maestria aktorska Seniuk została tu dostosowana do charakteru wspomnień bohaterki sztuki. Aktorka mistrzowsko oddaje niuanse osobowości Pomsel, jej wypieranie ze świadomości zbrodniczego charakteru systemu III Rzeszy.

Pomsel, wychowana w przeciętnej niemieckiej rodzinie, przyzwyczajona do posłuszeństwa i dyscypliny, głosząc na nazistów, nie zastanawiała się nad konsekwencjami swoich czynów. Sama przecież nie popełniała żadnych zbrodni. Pytania, jakie nasuwają się po przedstawieniu, są bardzo poważne i zadawane wielokrotnie. Tutaj nabrały jednak dosłownej wiarygodności. Jaka była odpowiedzialność tzw. zwykłych Niemców za zbrodnie III Rzeszy...

Pani Pomsel, stosunkowo krótko przesłuchiwana przez aliantów, nie poniosła po wojnie żadnej kary, podobnie jak wielu funkcjonariuszy III Rzeszy, a nawet zbrodniarzy wojennych. Rytmikę scenicznej opowieści pani Pomsel przerywają w kilku momentach fragmenty kronik z okresu panowania nazizmu w Niemczech i przemówień ministra Goebbelsa. Dodaje to spektaklowi dramatyzmu.